

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 14. Lutego. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza w części urzędowej pismo cesarza Napoleona do cesarza Mikołaja, w którym tenże oświadcza, że spór doszedł do tego stopnia, że albo nastąpi zupełne porozumienie albo stanowcze zerwanie stosunków, i za zgodą z Anglią proponuje zawieszenie broni. Wojsko rosyjskie ma ustąpić z księstw naddunajskich, a połączona flota Francji i Anglii z morza czarnego. Rosyjski car ma zamianować posła, któryby prost z pełnomocnikiem tureckim się znosił względem układu, który ma być potwierdzony przez cztery mocarstwa. W razie odmownym ma wojna nastąpić.

Giełda dnia 13. Lutego rent. 3proc. 70. 20. — d. 14. Lutego 68. 70.

Paryż, 15. Lutego. — Dzisiejszy Monitor oświadcza, że podana przez Patrie wiadomość, iż cesarz rosyjski odpowiedział na własnoręczne pismo cesarza Francuzów, jest płaoną. Owszem rząd spodziewa się odpowiedzi dopiero za dni kilka.

3proc. renty wczoraj wieczorem 67, 90.

London, 14. Lutego. — W izbie wyższej odpowiada Clarendon na zapytanie Clanricarda: Anglia nie jest w wojnie, bo wojny niewypowiedziano, ale też nie w pokoju, tylko w stanie średnim, który prowadzi do wojny. — W izbie niższej oświadczył Russel, że rząd nie odebrał wiadomości o napaści Rosyan na Szełkietil lub o proźbie kupców angielskich w Trebizondzie o opiekę.

London, 15. Lutego. — Wciagu wczorajszego posiedzenia izby wyższej oświadczył hr. Clarendon na zapytanie markiza Clanricarde: Austria dała przyrzeczenie zaspakajające i posyła 80,000 wojska, celem obrony Turcji od strony serbskiej. Hr. Grey gani wojenną politykę; narody chrześcijańskie nie powinny popierać Mahometan. Hr. Derby twierdzi, że wojny by unikniono, gdyby Anglia wcześniej chwyciła się środków, ku odparciu napaści. Hr. Aberdeen nie uważa wojny za nieodzowną. Gdyby zaś wybuchnąć miała, natenczas Anglia zupełnie jest uzbrojoną i z siłą może ją popierać.

Berlin, 16. Lutego. — Naj. Pan raczył poruczyć rzeczywistemu tajemnemu radcy Masow tymczasową administracyą król. ministerstwa domu królewskiego.

Berlin, 15. Lutego. — Pruska korespondencya przyznaje dziś nakoniec, że sprawa wschodnia stanęła na miejscu, gdzie niemasz nadziei. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rosją a mocarstwami zachodnimi, mówi też korespondencya, nie poczytalibyśmy jeszcze za nie uchronną wojnę, gdyby równocześnie nie była nadeszła odmowna odpowiedź z Petersburga na propozycje połączonej europejskiej dyplomacji. Spodziewamy się, że wojna poza granice dotychczasowe nie wyleje się, ale jesteśmy tego zdania, że wszelkie pośrednictwa na nie się nieprzydadzą dopóty, dopóki jaki nieprzewidziany zwrot wypadków nie nastręczy nowej podstawy do układów. Na kaźden przypadek poczytujemy za obowiązek zbierać wszystkie pogłoski o nowych propozycjach pośredniczych wiedeńskiej konferencji lub mocarstw wielkich niemieckich, bo to mogłoby tylko wypaczyć opinią publiczną i ludzi względem położenia rzeczy. Konferencya wiedeńska widząc, że trudno pogodzić żądania tureckie z tureckimi propozycjami, doszła do przekonania, że niemasz wątku na dalsze układy. Co się zaś tyczy mocarstw wielkich niemieckich, łączyły się one dotąd szczerze z usiłowaniami, które mogły doprowadzić do słusznej zgody; właśnie ich działanie na wspólnie z mocarstwami zachodnimi, mogło służyć rosyjskiemu dworowi za rękojmią, że pilnowały jego interesu mocarstwa z nim zaprzyjaźnione. Jeżeli mimo to dzieło pokoju nie przyszło do skutku, natenczas według naszego widzenia rzeczy, niepozostaje ostatnim mocarstwom jak puścić wodze wypadkom, aż chwila nadejdzie dalszego namysłu. To pewna, że Prusy w tej chwili nie widzą powodu, dla którego miałyby chwycić za wątek układów, bez nadziei pomyślnego skutku i z tego powodu odmawiamy prawdy rozniesionym przez gazety francuzkie pogłoskom, jakoby wielkie mocarstwa niemieckie podjęły się nowego pośrednictwa.

Journal de Francfort, zawiera następujący aetykuł o poselstwie hrabiego Orłowa:

»Nowiny jakie obiegały o misji hrabiego Orłowa z wielką ostrożnością winny być przyjmowane. Zdaniem jednych znakomity ten dyplomata, obdarzony szczególnie zaufaniem swojego wysokiego monarchy, miał mieć sobie polecone, przedłożyć dworom niemieckim projekt do »traktatu neutral-

ności«; zdaniem zaś innych przedłożyć gabinetom wiedeńskiemu i berlińskiemu propozycje, mające być uważane za pewien rodzaj »przeciwprojektu« względnie do tego, który cztery mocarstwa przyjęły, a który również przyzwolenie Turcyi uzyskał.« Tak pisze Times z d. 4. Lutego.

Nie znane są nam ani motywa, ani cel misji hr. Orłowa, ale wiadomo nam, że gabinet petersburski zna dobrze naturalne stosunki istniejące pomiędzy dwoma państwami niemieckimi a kwestyą, że wie on, iż własne interesa i całe położenie tak Prus jak i Austrii nakazują przestrzeganie najściślejszej neutralności. Dla czegożby cesarz Mikołaj miał nalegać na »sformułowanie« neutralności, którą same okoliczności dosyć czynią konieczną, a sformułowanie traktatu, którego skutkiem byłoby jedynie utrudnić stanowisko obu państw niemieckich naprzeciw Francji i Anglii, a nawet uczynić je może nieutrzymanem? Formalny traktat neutralności skompromitowałby właśnie z góry charakter neutralności, oba bowiem państwa zachodnie powiedziałyby zaraz, iż takowy właśnie zastępuje miejsce istotnego traktatu przymierza. Gabinet petersburski wie dobrze, iż dwory wiedeński i berliński nie mogą przystać na zawarcie traktatu, któryby w żadnym razie nie przyłożył się do zapobieżenia wojnie europejskiej, ale owszem wybuchnięcie jej przyspieszyć byłby zdolny, nie wróci się do propozycji, które przyjęte lub odrzucone, pogorszyłyby tylko mogły położenie Rosyi. Odrzucone, skompromitowałyby gabinet, z którego wyszły; przyjęte, naruszyłyby pokój europejski, a tem samem politykę Rosyi, która niczego bardziej nie pragnie, jak utrzymać pokój powszechny i równowagę europejską.

Rosyi wiadomo, że Anglia nie tylko nie chce unikać wojny, ale owszem uniknąć pragnie powrotu do pokoju. Stanowisko jej posła w Konstantynopolu jest tego dowodem. Nie chcemy tu szczegółowo rozbiierać postępowania tego dyplomaty: ale cały świat musi się na to zgodzić, że trudno byłoby w postępowaniu jego szukać dwuznacznego zamiaru utrzymania i przywrócenia pokoju.

Zapatrząc się na sprawy wschodnie z tego punktu, łatwo się pojmie, że wszystkie doniesienia dzienników o polityce Prus i Austrii w sprawie wschodniej są zbyteczne. Zupełnie to obojętną rzeczą dowiedzieć się, czy Prusy zastrzegły sobie całą wolność działania, czy też Austria chce wciągnąć związek niemiecki do deklaracji neutralności. Neutralność ta jest konieczną tak dla Austrii i związku niemieckiego jako i dla Prus; gdyby jej wszakże nie przestrzegano, trzymaliby się polityki sympatyj, a nie polityki interesów. Czyż kto o tem myśli, aby czy to w Berlinie, czy to w Wiedniu, czy gdziekolwiekby w Niemczech znalazł dyplomatów, co by zapragnęli sławy przeniesienia wojny wschodniej z nad brzegów Bosforu nad brzegi Renu? Aleby właśnie do tego przyszło, gdyby Niemcy wzięli czynny udział w wojnie nie dotyczącej wcale ich interesów. Oba dwory niemieckie otrzymały od cesarza rosyjskiego zapewnienie, iż najsumienniejsze przestrzegać on będzie nietykalności Turcyi. Samo się przez się rozumie, że zniesienie legalnych stosunków zwierzchnictwa jakie istnieją między Portą a Księstwami naddunajskimi, musiałoby być poczytane za naruszenie tego zwierzchnictwa. Rozumie się także, że stosunki te muszą być utrzymane, jeżeli całość Turcyi ma być szanowaną.

Dotychczas nie wątpiono, aby Rosya nie miała przyrzeczeń swoich dotrzymać, jakie w obec Europy uczyniła. Gdyby ich nie dotrzymała, byłoby zawsze dosyć czasu do bronięcia narodowych interesów, któreby mogły być nad Dunajem naruszone.

Stan tej kwestyi dotąd nie mógł Rosyi do wojny nakłaniać, lubo jej wedle przeszłości w tej sprawie, nie powinna bezwzględnie unikać; ale stan ten wiedzie zapewne Anglię do wojny, której Rosya może nie chcieć, tę samą Anglię, która począwszy od Kopenhagi aż do Nawarynu dowiodła, że każda wojenna marynarka w Europie, która zniszczoną być może, zniszczoną być musi.

Niemcy nie mają powodu troszczyć się ani o wojenną marynarkę rosyjską, ani o politykę morską Anglii. Muszą one zostawić admirałom flot połączonych staranie około zdobycia Sewastopola, który wreszcie strasznie jest ufortyfikowany, a zaś Rosyanom staranie się około przejścia przez Bałkan. Niemcy jedynie będą mieć na pieczy, aby nie tłumaczono fałszywie sprawy, której w każdym razie Turcyja jest tylko narzędziem. Jednem słowem, Niemcy będą musiały zachować ścisłą neutralność tak dobrze naprzeciw Rosyanom jako i naprzeciw państwom zachodnim. I tak też Niemcy postąpią sobie.

Ale cóż hr. Orłow robi w Wiedniu? Powtarzamy, że tego nie wiemy; wszakże w przeddzień wojny mającej wybuchnąć między Rosją a państwami morskimi, zdaje się nam być bardzo dla Rosyi stosownem, nie tylko ponoć obu dworom niemieckim dawniejsze przyrzeczenia swoje, ale się nawet

z niemi porozumieć na wszelkie przypadki mogące z wojny wyniknąć, aby im dać sposobność utrzymania tem skuteczniej swojej neutralności.

Kreuzzeitung w liście z Wiednia pisze o poselstwie hr. Orłowa: Miśya hr. Orłowa ciągłym jest jeszcze przedmiotem rozmów, i łatwo pojąć, że ciągle tworzą nowe przygotowania pod względem właściwego jej celu. Że Rosya zażądała od mocarstw niemieckich „bezwartunkowej“ neutralności, zdaje się być rzeczą „wątpliwą“ pod wieloma względami. W czasach jak obecne, gdzie okoliczności każdej chwili całkiem odmienną przybrać mogą postać, i gdzie, niewiadomo, kiedy i gdzie szukać końca teraźniejszych zawićkań, żadna strona nie może dawać lub żądać przyrzeczeń ją wiążących. Każde państwo musi sobie mniej więcej zastrzegać wolność decyzji swoich, wątpić też można, aby mocarstwa niemieckie miały się równie w tej mierze stanowczo oświadczyć. Jeżeli przeto w Paryżu i Londynie polegając na tradycjach dwudziestoletnich przypuszczają, iż Austria i Prusy przestrzegają wprowadzibędą najściślej neutralności, ale w ostatecznym wypadku związek z państwami zachodnimi przeniosą nad związek z Rosją, nawet grubo się mylą. Od dwudziestu lat okoliczności niezmiennie się zmieniały, i to nie tylko w ogóle ale nawet i szczegółowo. I tak stosunek Austrii do Anglii uległ znacznej zmianie, również stosunek jej do Francji, a niemniej też i do Rosji. Obok wszystkich szkód jakich doznały państwa europejskie w roku 1818, rok ten przyniósł za sobą niejedno dla wielu a osobliwie dla Austrii. Był to kamień probierczy i na naszych przyjaciół i naszych nieprzyjaciół; dowiedzieliśmy się, komu zależało na zburzeniu monarchii austriackiej, a komu na jej utrzymaniu; nauczyliśmy się poznawać, że stare przymierza nie są środkami zapobiegawczym przeciwko nowym wiarołomstwom, i znaleźliśmy tam pomoc i wielkomyślność, gdzieśmy ich właśnie z powodu tradycji ostatnich lat 20. najmniej spodziewać się mieli prawa. Czyliż można nam przyganiać, że zwracamy sympatyje nasze ku temu, kto się rzetelnym okazał być przyjacielem, i który nigdy nie złamał nam wierności? Czyż można przyganiać, że przekładamy przymierze zaczepne i odporne z Rosją nad związek z Anglią, z tą Anglią, która pierwsza chciała nas wymazać z rzędu państw samodzielnich, a teraz nie nie ma pilniejszego, jak przekonać nas, że obowiązkiem i zadaniem naszym parzyć sobie za nią palce?

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 9. Lutego. — (Dokończenie wczoraj przerwanego artykułu). Obok tego przesunęła się postać przypominająca czasy Ludwika XVI. To pani J. K. Suknia biała przybrana złotem, korsaż rose de chine, bogato brylantami i perłami ubrany, na głowie strój fantazyjny z kwiatów złotych i gwoździków. — Z dawnych dworów, lub z pola fantazyjnego, jeździemy nieco i na nasze niwy, a wnet spotkamy hożą i pełną wdzięku Krakowiankę. To panna L. Spódnica pasowa, a gorsecik czarny; czołko na głowie bogato kwiatami przybrane. — Nie długo poimy się tym swojskim a tak cudnym widokiem, bo znowu mknie Szkotka, bo to panna Łasz. Spódnica biała naszywana wstążkami szkockimi ze złotem; korsaż morderowy axamitny, ubranie na głowie także z axamitu. — Obok niej piękna pasterka, ale z innej sfery. To czasy Ludwika XV, a ta postać, to panna L. Ten. Głowa pudrowana, a na niej axamitny kapeluszek czarny z piórami i różą. Spódnica niebieska adamaszkowa, a na to wierzchnia tunika gazowa, podpięta girlandami z różyczek. — A teraz przystępujemy do deseru, czyli do owego świetnego kadryla muszkieterskiego, który był prawdziwą ozdobą tego wieczoru. Składały go cztery pary; damy strojne w suknie pasowe atlasowe, na nich wierzchnie białe z atlasu, podpinane kokardami, w których błyszczały drogie kamienie. Głowy pudrowane, a na głowach kapelusiki małe francuzkie, z piórami białymi. Najefektowniejsze to kostiumy, w które przybrane były J. O. X. W.; gosposzyni balu hr. U.; oraz W. Jez. i M. prezes. Równie świetny był strój towarzyszących im muszkietierów w kurtkach pasowych, szamerowanych srebrzem, bułjony srebrne, szarfa biała i szpady; pantalone białe atlasowe do kolan, a do tego pończochy białe jedwabne i trzewiki. Głowy pudrowane a na głowach kapelusze francuzkie z piórami drobnymi białymi. W kostiumie tym wystąpili pp. ks. Sapieha, Wsiewołodzki, Eugeniusz Rembieliński i Sołbański. — Piękne także były kostiumy ze znanego niebieskiego mazura pp. Dob. i Ger.; a z kobiet panny Ziem. Spódnica biała, kaftanik niebieski obszyty wstęgą białą atlasową, zaś na głowie girlanda z róż białych. — Najliczniej reprezentowane były markizowe, którym towarzyszył markiz hr. Ad. Kr. Z tych markiz jasniała blaskiem uroku hr. M. Pot. Suknia spodnia biała, a wierzchnia niebieska, przód stanika zdobny w brylanty i różę, głowa pudrowana, i również różę. Było to coś tak efektowego, że przywodziło na pamięć cały przepych i świetność przedstawianego dworu Ludwika XVgo. — W podobnym guście były dwie panny Hal; u jednej suknia spodnia biała, wierzchnia różowa, na głowie pióra białe; u drugiej suknia różowa, na tej niebieska okryta czarną koronką, a na głowie pióra różowe. — I jeszcze kilka ślicznych i bogato przybranych markiz; a dalej znowu, to Aragonka (Hiszpanka) pani z X. R. R.; to cyganka Hiszpanka pani M.; to zgrabna angielska Jane Grey pani hr. Mik. w ubraniu której dominował kolor czarny; to dawna dama francuzka X. K. Rad. w sukni białej, a na tej wiśniowa axamitna; to znów krakowianka panna J. suknia biała, obszyta u dołu w wstążki różowe, niebieskie i złote, kaftanik pasowy obszywany złotem, i fartuszek przerabiany podobnie złotem; albo przesłizniona czarująca greczynka panna Pa. Łab. w sukni białej z falbanami złotymi, kaftanik pasowy szamerowany lampasem złotem, na głowie, czapeczka grecka, zasiana brylantami, a do tego długie czarne włosy przeplatane sznurami pereł; i jeszcze szwajcarka Xezka W., suknia różowa obszyta u dołu trzema czarnymi lampasami, na głowie kwiaty a warkocze spuszczone. Niepodobna zapuszczać się dalej, bo by może nie było dziś końca. Teraz tylko wyobraźmy sobie to wszystko, jak przy grzmiejącej muzyce i rzesistem świetle, wirując kołem wśród sali, jak nas porывa to barwą kolorów, to bogactwem strojów, to polyskaniem pereł lub drogich kamieni, a nadewszystko wdziękami!... Taki to był bal, do którego dodawszay ową uprzejmość znacznych gospodarstwa, podejmujących z całą gościnnością wszystkie odcienia towarzystw naszych, a będziemy mieli jak przed oczyma ów wczorajszy wieczór. Ochoczy mazur, na odgłos trąbki, przerwany został wystawną na pięćset osób wieczerczą, a po jej skończeniu, znowu trąbka zagrzmiiała i mazur odżył na nowo. Nadszedł też i ranek, kiedy opuszczano te gościnne progi, a chociaż minęła ta pamiętna zabawa, długo ona jeszcze będzie przedmiotem miłych wszystkim wspomnień, i w kronice zabaw

naszych tegorocznych zajmie ważne miejsce. Trudno tu jednak kończyć jej opis, nie wspomnieć jeszcze jednego imienia. tj. JW. Alexandrowej Przędzieckiej, której pomysłowi i artystycznemu w całym znaczeniu gustowi, większa część kostiumów swoją świetność zawdzięcza. Dama ta jako amatorka malarstwa, nie jeden własną ręką nakreśliła kostium, nie jednemu swym smakiem dodała uroku i blasku. (Kur. War.)

Francya.

Paryż, dnia 12. Lutego. — Monitor zamieszcza dziś nominacje na wyższe stopnie oficerów w armii i flocie. Wyprawa na wschód ma się składać z czterech dywizji pod dowództwem generałów Canrober, Mac-Mahon i Pelisier. Gdyby w skutek kampanii potrzeba się okazała wezwania marszałka na dowódcę, wówczas pod wodzą St. Arnaud lub Vaillanta, Pelisier byłby szefem sztabu głównego.

— Książę Napoleon powrócił z Montresor, gdzie odwiedził hrabiego Branickiego.

— Minister wojny wydał rozporządzenie, aby powołani żołnierze z kontyngensu za rok 1851. stawili się na przeznaczonych miejscach między 20. a 25. Lutego.

— Nie małego stał się powodem wrażenia kardynał Gousset, arcybiskup w Reims, który po dwakroć wezwany do zasiadania w najwyższej radzie naukowej, dwa razy się wymówił od tego. Mówią, że mu się niepodoba zamierzona reforma w udzielaniu nauk.

Bony skarbowe podobają się światowi finansowemu z powodu wysokich procentów, które przynoszą. Mówią, że wiele domów bogatych nabyło tych papierów za 25 milionów fr.

— Od kilku dni opuszczają Paryż wozy trenowe z zapasami wojennymi w kierunku wschodnim.

— Z Algieru donoszą, że tam wszystko przysposobiono na wyprawę na wschód. Zuawów samych przeznaczono na nią 6000.

— Granier Cassagnac obwinia w Constitutionnelu wszystkich agentów dyplomatycznych rosyjskich że obalamucili cara swemi powierzchownymi sprawozdaniem, o stanie różnych krajów. Po salonach nie łatwo poznać usposobienie narodu, a jeżeli Francją odmalowali jako rozdzieloną na stronnictwa i niemogącą nic przedsięwziąć, to się srodze pomylili. To samo powtórzyć można o Anglii, którą opisali jako bogactwami opasłą i niemogącą rozpocząć wojny o sto mil odległej, jakoteż skrycie nienawidzącą Francji. Dopelnili też liczbę błędów dyplomacya podaniami mylnymi o Niemcach i o Turcyi, którą przecie znać najlepiej powinni. Jeżeli założono sobie przez misją Orłowa poznać lepiej stosunki europejskie, natenczas nie pomyłono się w zadaniu, które może Rosyi i Europie przynieść pożytek.

— Patrie chwali dziś Prusy, z powodu stanowiska, jakie zajęły w sprawie wschodniej i wynurza w końcu nadzieję, że Prusy nieomieszkają wspierać mocarstw zachodnich w wojnie, na którą się zanosi.

— Spodziewają się tu jutro lub pojutrze odpowiedzi z Petersburga na ostatnie propozycje. Propozycje te z poselstwem cesarza Francuzów rozbiiera dziś Assemblee Nationale. Pozwólą cesarzowi Mikołajowi układać się wprost z Turcyą, o co mu najwięcej chodziło. Turcyi wolno będzie odnieść się po radę do swoich sprzymierzeńców. Traktat też ma być między niemi zawarty bez mieszania się pośredników. Natomiast cztery mocarstwa zagwarantują wykonanie umówionych warunków. Równocześnie zaproponowano cesarzowi rosyjskiemu opuszczenie księstw naddunajskich i morza czarnego. Ludzie na których sąd spuścić się można, mówią, że nowe układy do niczego niedoprowadzą.

— Constitutionnel bezwartunkowo potwierdza podania Debat o stanowisku Austrii względem Rosyi. Możemy zaręczyć, mówi Constitutionnel, że z formy, w której dał poznać cesarz austriacki swoje zamiary, wnioskować można, że jeszcze nie stanowczego nie postanowił i że chce wprzód doczekać się odpowiedzi na swój list napisany własnoręcznie i odesłany przez hr. Orłowa.

— Uzbrojenia wciąż trwają w Anglii i Francji. Wielu angielskich oficerów bawiących w Paryżu, otrzymało rozkaz, aby się niezwłocznie stawili do swoich korpusów. Dwom pułkownikom oświadczone, że ich pułki za kilka dni wsiądą na okręty w Southampton.

Journal de Dijon donosi, że korpus angielski 6000 przejdzie wkrótce przez Francją na wschód. Korpus ten przechodzić będzie przez Dijon sekcyami po 500 ludzi.

Strazburg, dnia 11. Lutego. — Rekruci i rezerwiści którzy do miasta przybywają lub przez nie przechodzą, obudzili tu życie wojskowe. Jeżeli się nie wyjaśni na horyzoncie politycznym, natenczas przechód tych oddziałów będzie tylko zapowiedzią dalszych wzmocnień wojska. Agentury zastępców wojskowych popodnosiły nadzwyczaj ceny swoje. Mimo to pełno się cisnie ochotników, do szeregów armii. Uzbrojenia wciąż się odbywają po arsenalach tak u nas, jak w Metz. Wszystkich oczy zwrócone są na Niemcy.

— Żegluga na Renie i po kanałach już się rozpoczęła.

(Kur. Cz.) Paryż, 4. Lutego. — Na godzinę przed zapieczętowaniem mojego ostatniego listu, pan Drui de Lhuys dał odpowiedź p. Kisielewowi na żądane eksplikacje przez cesarza Mikołaja. W tym samym dniu lord Clarendon dał odpowiedź p. Brunnowowi. Odpowiedź zachodnich ministrów nie odmówiła zupełnie eksplikacyi, dała ją, ale ukrytą w znaczących wyrazach: „floty sprzymierzone mają na celu utrzymanie równowagi między walczącemi stronami.“ Po odebraniu takiej odpowiedzi, p. Kisielew i Brunnow zażądali nowej eksplikacyi. Żądanie ich obudziło żarty po klubach paryskich i londyńskich, ale żarty są dziś niewczesne. Rosya potrzebuje czasu do ściągnięcia większych sił nad Dunajem, bo z siłami, które ma dzisiaj w Wołoszczyźnie, niemożę przejść Dunaju, a na zebranie 200,000 potrzeba jej dwóch miesięcy. W miesiącu Kwietniu, kiedy Bułgarya okryje się trawą, Rosya zostawiając 100,000 nad Dunajem i swych bokach, mogłaby zresztą w 100,000 przejść Dunaj i rzucić się na Stambuł, oddalony o 20 marszów. Takiej siły Omer basza niemógłby się zapewne oprzeć; w takim razie armia rosyjska musiałaby z sobą prowadzić ze 20 tysięcy powózek naładowanych żywnością i amunicją, a ciągnionych wołami. Wiadomo, że r. 1828, armia rosyjska miała w swych parkach transportowych 30,000 powózek i 3,000 wieblądów astrachańskich. Przypuściwszy, że Rosya zbierze przed Kwietniem 200,000 i że, rachując na powstanie greko-słowian, taki marsz w Kwietniu przedsię-

węźmie, Francya i Anglia musiałaby, najdalej na końcu Lutego, przewieść swe wojska lądowe do Warny. Zdaje się, że nauczony doświadczeniem, Francya i Anglia myślą to uczynić, skoro organizacja wojska ekspedycyjnego i przygotowanie środków transportowych mają być ukończone około 15. t. m. Według głosu deputowanych, zbierających się w sali konferencyjnej, jen Pe lissier udał się do Algeryi dla zebrania korpusu ekspedycyjnego, do którego ma należeć między innemi pułk Spahisów, tj. Beduinów, służących Francyi, a bijących się na sposób afrykański. Francya ma posłać 25,000 a Anglia 15 tysięcy. Taki korpus, debarkowany w Warnie, byłby dostateczny; ale debarkowany w Stambule, byłby za mały, w przypuszczeniu nawet, że Stambuł zostałby ufortyfikowany. Jaki jest w tym względzie zamiar Francyi i Anglii, dotąd niewiadomo. Francya gotuje się w portach i na granicy. Magazyn artylerii w la Fère jest przewożony do Metz i Strasburga. W Metz laboratorium artylerii robi 150,000 fusées pour le projectiles creux. Cesarz odbywa częste konferencje w Tulierach z komisją inżynierską. Konferencje te kazaliby wnosić, że zachód myśli poprzestać na zajęciu i ufortyfikowaniu samego Stambułu, co nie byłoby dostatecznem. Francya i Anglia za pośrednictwem ambasadorów i przysłanych doń oficerów, otworzyły wspólny rachunek ekspedycyjny. Francya poniesie większe koszta w ludziach i oficerach lądowych, a Anglia w działach i transportach. Anglia posłała do Turcyi okręt naładowany armatami 32 funtowemi. Teraz zabiera się do zbrojenia parowców pocztowych.

Belgia, wciągnięta w alians francusko-angielski, miała się zobowiązać do przyjęcia w Antwerpii flot sprzymierzonych, przeznaczonych na Bałtyk, jeżeli to nastąpi, p. Chreptowicz opuści zapewne Brukselę. Rząd angielski miał oharować Namykowi bejowi ułatwienie pożyczki, z warunkiem, że porta da Anglii w zastaw Batum, położony w pobliżu Czerkasyi, Persyi a zatem i Indyi. Londyńska City przygotowana jest, że debet wojny wyniesie 400 milionów złp., a że credit koszta pokryje. Z dobrem zakończeniem wojny, City rachuje na wolność żeglugi przez Dardanele; na powiększenie handlu przez Trebizondę i Batum i na oddalenie niebezpieczeństwa napadu Indyi.

Anglia.

Londyn, d. 11. Lutego. — Wczorajsze oświadczenie lorda Aberdeena i Clarendona w sprawie wschodniej są ostrzej poddane dziś krytyce dzienników. Dwa dzienniki różnych odcieni, Morning Post i Daily News odkryły podobną sprzeczność w oświadczeniach ministrów. Niemoga pojąć na czem polegają nadzieje pokojowe Aberdeena, kiedy sam przyznaje, że układy między Rosją i Anglią zerwane. Co się tyczy Clarendona, był wzywany o objaśnienie misyi hr. Orłowa do Wiednia. W odpowiedzi zaręczył, że nie wie w tej mierze. W czwartej godzinie później dobrodusnie się wygadał interpellantowi nacierającemu, jaki miał zamiar hr. Orłów w Wiedniu, i że mu dano odkosza. Herald powiada że prezes ministerstwa wierząc w wojnę, dopuścił się zbrodni główniej i słuszna mu wymierzono sprawiedliwość, gdyby go w podróż za granicę wysłano. Chronicle mało zważa na nadzieje Aberdeena pokojowe. Times nakoniec także nie wiele rokuje z zaręczeń lorda Clarendona, co do poronionej misyi Orłowa. O tém różne i sprzeczne obiegają pogłoski. Coś pewnego nikt się nie dowiedzie, chyba że lord Westmoreland i baron Bourqueney otrzymają w tej mierze odpowiedź urzędową, bo im polecono zapytać się, z jaką przybył misją hr. Orłów. Według zdania Timesa chodziło Rosji nie tak o wojnę i pokój, jak o polityczne i jeograficzne ograniczenie walki. Jeżeli mocarstwa niemieckie, mówi Times, pozostaną wiernymi zobowiązaniom względem mocarstw zachodnich, natenczas lubo widoki pokoju byłyby małe, ale wojna byłaby ograniczona i co do miejsca i co do trwania. Jeżeli natomiast Niemcy ulegną Rosji, wówczas stanie się wojna nieuchronną, powszechną i okropną.

— United Service Gazette donosi o pogłosce, że książę Cambridge z wojskiem angielskiem uda się na wschód i obejmie dowództwo nad brygadą gwardyi. Domysla się, że naczelnym dowódcą wyprawy angielskiej będzie lord Gough.

Hiszpania.

Madryt, d. 7. Lutego. — Wczora wieczorem nagle gruchła pogłoska, że spisek odkryto i że mnóstwo osób aresztowano. Zgadza się przecie z prawdą, że aresztowano wczora 11 osób, które się zgromadziły u demokraty Becery. Mają to być członkowie towarzystwa demokratycznego, znanego pod nazwiskiem Los Amigos de Filipe. Wszyscy atoli są bez wpływu osobistego i politycznego znaczenia. Znajdują się między nimi byli członkowie kortezów, dwaj adwokaci i jeden dziurdzic. Dziś z rana znów trzech aresztowano. Domy policya przetrząsa. Uwięzionych trzymają w odosobnieniu i pod czujną strażą zostają. Mówią, że ważne u nich znalezione papiery, ale wątpimy, aby spryszczenie to miało wielkie znaczenie, bo stronnictwo republikańskie zna dobrze swoją słabość i dla tego nie spiskuje. Nawet silniejsze od nich stronnictwo progresistów wyznało, że godzina ich niewybiła. — W skutek ucieczki jen. Conchy do Nicei, aresztowano w Saragossie ośmnaście osób, podejrzanych o pomoc w jego ucieczce. Dziennik jeden zwraca uwagę, iż tak Concha, jakoteż O'Donnell należeli do konserwatywnej opozycji. Ale właśnie oni to wypowiedzieli posłuszeństwo rządowi, gdy tymczasem jenerałowie z stronnictwa progresistów udali się wprost i bez oporu na miejsca wskazane im na wygnanie.

Austria.

— Koresp. austriacka pisze o prawie morskiem, co następuje: Kiedy na morzu Czarnem otwarta rozpoczęła się wojna morską między narodami wybrzeża jego zamieszkającymi, nie będzie rzeczą obojętną zastanowić się nad zasadami i warunkami neutralności określonej na drodze nauki i polityki pod względem ruchu handlowego i żeglugowego pomiędzy państwami bój wiodącymi a państwami neutralnymi. Zasady neutralności na lądzie pod względem ruchu handlowego są proste i niejako same z siebie wypływające, na morzu atoli, rzecz ma się przeciwnie. Nadzwyczajna przewaga Anglii na morzu jest powodem, iż w przedmiocie prawa morskiego, państwo to postępowo sobie rozmaicie wedle własnego mniemania swego i swoich korzyści, i sprowadziło znów odwety ze strony poszkodowanych, z których najznaczniejszego użył Napoleon zaprowadzając system kontynentalny. Dawniej również za wojen amerykańskich i francuzkich powstał system zbrojnej neutralności, który obudzony przez Rosyę, rozwiązał się w następstwie, ale skutki jego wymogły na Anglii koncesye spisane w umowie z d. 5. (17.) Czerwca

1801.; Dania i Szwecya przystąpiły do niej później i konwencya ta stanowi w tej mierze ultimatum angielskie.

Główne zasady systemu zbrojnej neutralności polegały na oznaczeniu wolnej żeglugi statków neutralnych z portu do portu państw wojujących i bezpieczeństwa ładunku nieprzyjacielskiego wziętego na statkach neutralnych, wyjąwszy kontrabandy wojennej. Również ogłoszenie blokady ograniczone zostało § 4tym oświadczenia dworu rosyjskiego z dnia 28. Lutego 1780., do wypadków rzeczywistej blokady portów utrzymywanej przez okręta lub zamknięcie portu. Dalsze fazy tego systemu, rozciągnięcie onego w późniejszych traktatach, zaniechanie go przez niektóre państwa, ponowienie w roku 1800, i wreszcie porzucenie na nowo, znaleźć można w dziełach Klübera i Wheatona.

Ponieważ w ogóle nigdzie neutralnym nie zaprzeczają prawa prowadzenia handlu wśród wojny, ale je tylko ograniczają, przeto wedle Hefftera (obecne europejskie prawo narodów) głównie idzie o sprawdzenie następujących punktów, wypływających z kolizyi między prawami stron wojujących a handlem państw neutralnych: 1) Jakie prawa służą państwom wojującym przeciwko neutralnym w razie blokady posiadłości nieprzyjacielskich? 2) Jaki rodzaj handlu może jedna ze stron wojujących zabronić państwom neutralnym lub ich poddać ze strony przeciwną? 3) Jakie prawo ma strona wojująca do własności nieprzyjacielskiej na statku neutralnym, lub przeciwnie do własności neutralnej na statku nieprzyjacielskim? Na tych pytaniach osnować chce Koresp. austr. uwagi swoje w następujących artykułach.

Turecja.

Konstantynopol, 2. Lutego. — Chociaż się zanosilo u nas na zwalenie seraskiera Mehmeda Alego baszy, jednakowoż nagły upadek niemałe uczynił wrażenie. Jeszcze w dniu 28. Stycznia odwiedził go sułtan, a dnia 29. postanowiono go oddać z urzędowania na radzie ministeryalnej, która się odbyła u wielkiego wezyra. W jego miejsce mianowany Riza basza seraskierem, W miejsce zaś tego mianowano Mehmeta Kiuprili baszę ministrem marynarki, dotychczasowego gubernatora Adrianopoli i byłego posła w Anglii. Riza basza kilka razy już piastował godność seraskiera i jego imie ma popularność w armii. W położeniu obecnem trudno osądzić, jakie jest jego przekonanie polityczne, lub przyjął teraz za godło swoje: moje prawo i mój miecz. Stronnictwa tureckie różnie sądzą o tej zmianie ministerstwa, wedle zasad które podzielają. Stronnictwo pokoju zaręcza, że teraz wszystko zawisło o odpowiedzi Rosji, a nie od urzędników tureckich. Zawsze przecie Riza basza więcej przedstawia skłonności do pokoju, niż chęci wojny bezwarunkowej, on jeden bronił w radzie ministrów układów i nie chciał wypowiedzenia wojny, kiedy przeciwnie były seraskier żądał tego. Z tego powodu wielu w Konstantynopolu zapowiada burzę, jeżeli ministerstwo obecne nie złoży dowodów usposobienia swego wojennego. Mówią, że najwięcej przyczynił się do oddalenia seraskiera poseł austriacki. Ale trudno przypuścić to, znając przeważniejszy wpływ lorda Redclifa i jenerała Baraguay d'Hilliersa w Konstantynopolu. — Usiłowania hr. Zamojskiego, reprezentanta księcia Czartoryskiego ogranicza się na pomieszczeniu polskich oficerów w armii tureckiej w Azji. To mu się też w części udało, ale zmiana ministerstwa przerwie ich wysłkę do Azji. Legionu cudzoziemskiego nie tworzą, a kozacka formacja jakoś niepospiesza. Drugi szwadron w przyszłym tygodniu dopiero ruszy uad Dunaj.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 16. Lutego. — Sąd przysięgłych zakończył w d. 11. b. m. swe posiedzenie najobszerniejszą i najciekawszą sprawą, która zajęła dwie sesye a dotyczyła popelnienia kradzieży 16,000 talarów w listach zastawnych, mnóstwa klejnotów i gotowizny u pana Oskara Nowackiego, mieszkającego przy ulicy Królewskiej pod nr. 1. O kradzieży tej i odkryciu sprawców donieśliśmy w swoim czasie, dziś zaś powtórzymy tylko, jaki sprawa ta wzięła obrót przed sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadli: 1) wyrobnik Plebański, kilka razy karany złodziej, który kanałem krótko przed ową kradzieżą uciekł z więzienia tutajszego; 2) Zuzanna Plebańska żona pierwszego; 3) przekupniarz Franciszek Fortuński; 4) przekupniarz Karol Kirschstein; 5) wyrobnik Karol Aderman i 6) młynarz Karol Sommer, wszyscy z Poznania. Z śledztwa pokazało się, że pan Nowacki odchodząc na wieczór do miasta, pozamykał wszystkie drzwi u swego mieszkania, a okiennice wewnątrz swej sypialni przymknął tylko. Gdy wrócił o godzinie 10 wieczorem do domu, znalazł wybite dwie szyby w podwójnych oknach za pomocą terpenynowego plastru, oba skrzydła okien roztworzone, i przekonał się, że mu ukradziono żelazną szkatułę z pieniędzmi i klejnotami, a flintę nabitą zdjęto ze ściany i pod łóżko schowano. Poszkodowany ogłosił przez pisma że da 500 tal. temu, kto wysledzi sprawców kradzieży i dopomoże mu w odzyskaniu skradzionych przedmiotów. Władza policyjna rozwinęła nadzwyczajną czynność, przedsięwzięła u podejrzanych osób rewizye, między innymi i u Sommera, który czując się obrażonym, prosił byłego żandarma N. aby mu z tego powodu napisał zażalenie. Rzeczony atoli żandarm poznał wkrótce, że Sommer wie o kradzieży a po słówku doszedł wątki i dowiedział się, że złodzieje tylko kłopot mają, jak listy zastawne zmienić. Umiał żandarm ów uskarbić zaufanie Sommera i podał im sposób, jak mają listy zastawne zmienić. Powiedział im, że ma przyjaciela w Koninie w królestwie polskiem nazwiskiem Zeidlera szyfra, biegłego w interesach, do niego więc napisze i poleci mu sprzedaż owych listów. Spodobał się plan złodziejom, do Sommera znalazł się drugi Fortuński i obaj odwiedzili żandarma N., który oświadczył, że wprzód musi wiedzieć owe listy. Jakoż obaj zaprowadzili N. do łasku za młynem Karola (Karlsmühle), tam rozłożył na śniegu Sommer swój kożuch, Fortuński rozwinął mnóstwo listów zastawnych z ogłoszeniem policyjnym, a N. porównywał opisane listy zastawne z przedłożonemi i przekonał się, że mało z nich brakowało. N. napisał więc list, jak się umówili, do swego przyjaciela do Konina, oddał na pocztę, ale list nieodszedł, tylko N. podrobioną przychylną odpowiedź z Konina po niejakim czasie pokazał złodziejom, którzy oglądali list i przekonali się, że miał na sobie pocztowe znaki z królestwa polskiego. Oddali więc pierwsze 3000 talarów żandarmowi N. do przesłania Zeidlerowi. Odpowiedź wnet odebrali złodzieje przez żandarma N., którą tenże napisał, żądał przecie mniemany Zeidler, aby mu wszystkie nadesłano listy zastawne, bo ma sposobność za jedną drogą je spieniężyć, nadesłał też asygnacyą na 300 tal., które za dni 8 miał im wypłacić gościnny Wiesner. Wszystko to działo się podług informacji władzy. Złodzieje nabrawszy zau-

fania, oddali resztę listów zastawnych byłemu żandarmowi N. a ten je poniósł upakowane z listem na pocztę pod adresem Zeidlera do Konina. List kazał Fortuńskiemu także podpisać, a w liście powiedział że sami przyjadą do Konina po pieniądze. Wkrótce po oddaniu wszystkich pieniędzy, aresztowano Sommera i Fortuńskiego, tudzież resztę spółników, których Sommer mu wyjawil. U Kirschsteina znaleziono oprócz tego złoty zegarek i inne przedmioty skradzione p. Nowackiemu, a u Plebańskiej pod stągiewką resztę listów zastawnych. Z zeznań pokazało się, że zawołany złodziej stelmach Samuel Schulz ztąd ułożył plan do owej kradzieży, że dowiedział się o znacznych pieniądzech pana Nowackiego, przez jego dawniejszą gospodynię, ale że Schulz wprzód o inną kradzież aresztowano, przeto Plebański i Aderman wyłamali okna i wynieśli szkatułę z listami zastawnymi i klejnotami z mieszkania p. Nowackiego, gdy tymczasem Fortuński stał na straży. Fortuński i Aderman wlekli potem szkatułę ową bardzo ciężką aż na plac armatni, a Plebański udając pana lajał ich za niegrabność, gdy ludzie obok przechodzili. Zanieśli nakoniec szkatułę na łękę za kościół św. Wojciecha i tam ją rozbili i podzieliли się klejnotami i pieniędzmi, listy zaś zastawne przechowali. Przysięgli po długiej naradzie uznali Plebańskiego, Fortuńskiego i Adermana winnymi kradzieży, Kirschsteina, Sommera i Plebańską winnymi ukrycia skradzionych przedmiotów. Deputacja zaś sądowa skazała: Plebańskiego na lat 12 więzienia karnego, Adermana na 5 lat więzienia karnego, Fortuńskiego na 4 lata takiegoż więzienia. Kirschsteina na 3 lata więzienia karnego, Sommera na 4 lata więzienia karnego, Plebańską na 2 lata więzienia karnego.

Bydgoszcz, d. 14. Lutego. — Dyrektor zakładu berlińskiego oświatnia miasta gazem p. Kühnel przybył tu z Berlina na wezwanie radcy rejeacyjnego Wiebe i był na naradzie, jak będzie można najtaniej zaprowadzić oświetlenie Bydgoszczy gazem. Pan Kühnel podjął się sporządzenia kosztorysu i oświadczył, że za tę pracę nad 300 tal. żądać nie będzie. Radził nadto, aby miasto samo zajęło się urządzeniem i administracją, a ztąd największe odniesie korzyści i publiczności i miasto.

Teatr miejski w Poznaniu.

W Piątek. **Prorok**, wielka opera.
W Sobotę. 11te przedstawienie w 6tym abonamencie po raz pierwszy: **Coriolan**, poemat dramatyczny przez Schakespeare z muzyką **Beethovena**.

W Niedziele. Po raz pierwszy: **Münchhausen**, komedia ze śpiewami w 3 aktach przez L. Kalischa.

W Poniedziałek. **Prorok**, wielka opera.
F. Wallner.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach ziemskich Gorzykowie we wszystkich trzech częściach:

Gorzykowie Giwartowczyźnie,
Gorzykowie Lubomęszczyźnie i
Gorzykowie Malczewczyźnie,

powiatu Gnieźnieńskiego, toczy się urządzenie stosunków dominialnych a włościańskich, a następnie okupione będą renty czyli czynsze przez gospodarzy tamiecznych dotąd opłacane listami rentowymi i gotowizną.

Stosownie do ustaw z dnia 7. Czerwca 1821. §. 12., z dnia 29. Czerwca 1835. §. 8. i z dnia 2. Marca 1850. §. 111. uwiadomiam podpisana Kommissya Generalna o témże urządzeniu i okupieniu rent, niewiadomych z miejsca pobytu pretendentów realnych, ich spadkobierców lub cessionaryszów, albo tych, którzy w ich prawa wstąpili, mianowicie:

- 1) Stanisława Brzeskiego, co do zahypotekowanej pod rubryką III. Nr. 1. na części Giwartowczyźnie,
- 2) Zofię z Chwaliszewskich zameżną Średnicką, co do zapisanej pod rubryką III. Nr. 2. na części Giwartowczyźnie,
- 3) Katarzynę z Bogusławskich zameżną Ziemkowską, co do zapisanej rubr. III. Nr. 3. na części Giwartowczyźnie,
- 4) Józefa Wojnicza co do zapisanej rubr. III. Nr. 5. na części Giwartowczyźnie,
- 5) Elżbietę z Chwaliszewskich zameżną Dembińską co do zapisanej rubr. III. Nr. 6. na części Giwartowczyźnie,
- 6) Józefę z Czajkowskich zameżną Lubowską, co do zapisanej rubr. III. Nr. 2. na części Lubomęszczyźnie,
- 7) Annę z Czajkowskich zameżną Białobłocką lub jej cessionaryusza Głochowskiego, co do zapisanej rubr. III. Nr. 3. na części Lubomęszczyźnie,
- 8) Franciszka, Pawła, Juliannę i Jadwigę rodzeństwo Brzeskich co do zapisanej rubr. III. Nr. 1. na części Malczewczyźnie,
- 9) spadkobierców po Aleksandrze Brzeżańskim co do zapisanych dla ich spadkodawcy na części Giwartowczyźnie rubr. III. Nr. 7. i 13. — Lubomęszczyźnie rubr. III. Nr. 5. i 11. i Malczewczyźnie rubr. II. Nr. 2 i 3.,
- 10) Pawła Brudzewskiego co do zapisanej rubr. III. Nr. 8. na części Giwartowczyźnie, rubr. III. Nr. 6. na Lubomęszczyźnie i rubr. II. Nr. 3. na Malczewczyźnie,

11) Mikołaja Koszutkiego co do zapisanej rubr. III. Nr. 10. na Giwartowczyźnie, rubr. III. Nr. 8. na Lubomęszczyźnie i rubr. III. Nr. 5. na Malczewczyźnie, i

12) Saturna, Alfonsa, Wiktorję, Providencję, Sabinę i Wandę rodzeństwo Rokossowskich, co do zapisanej rubr. III. Nr. 16. na Giwartowczyźnie, rubr. III. Nr. 14. na Lubomęszczyźnie i rubr. III. Nr. 11. na części Malczewczyźnie,

naleytości wraz z prowizyami, aby praw swoich dopilnować mogli, oznajmuje im, iż się z pretensjami i wnioskami swemi w przeciągu sześciu tygodni u niej (Kommissyi Generalnej) na piśmie zgłosić powinni, gdyż w razie zaniechania tego, prawa swe do okupionych rent respective do kapitału za nie wydanego utracą, a renty w księdze hypotecznj wszystkich trzech Gorzykowa części opisane będą.

Poznań, dnia 1. Lutego 1854

Królewska Kommissya Generalna Prowincyi Poznańskiej.



opieczetowanym w okładce, na której znajduje się facsimile Pana A. Sperati, i jedyny skład dla Poznania znajduje się u

Hafty, Rękawiczki balowe i Bieliznę poleca po cenach najniższych
M. J. Kamiński w Bazarze.

Na bal **Towarzystwa Przemysłowego**, ustami przepisany, a mający dobroczynność na celu, niniejszem uprzejmie zapraszany, z tém nadmienieniem, że, kto chce mieć udział, winien się w tym względzie zgłosić do Zbąskiego, skarbnika Towarzystwa (Nr. 34. ul. Wrocławskiej), lub do którego innego z Członków Dyrekcji.

Dzień balu 22. t. m., początek o 8ej wieczorem, miejsce balu, Hotel Saski, cena biletu, 4 Zł.

Max Braun, prezes. **Wyderkowski**, sekretarz.
Bogdański, zastępca. **Jüngst**, zastępca.

Dom do wynajęcia.

W niedzielę dnia 19. Lutego r. b. przed południem o godzinie wpół do dwunastej puszczoneym będzie w dalszą dzierzwę dom przy starym Rynku Nr. 15. (śledziowe budki) od 1. Kwietnia r. b. najwyżej podajacemu u Administratora **Zabel** pod Nr. 1. Magazynowej ulicy.

Walenty Poleczyński, dzierżawca
Nowej wsi pod Swarzędz, życzę sobie przy-

Kr. loterya w Berlinie.

Dnia 14. Lutego. — Dziś rozpoczęło się ciągnięcie 2. kl. 109 kr. klasycznej loteryi. Dwie wygrane po 4000 tal. padły na nra 23,866 i 54,615; 1 wygrana 1000 tal. na nr. 48,789; 1 wygrana 500 tal. na nr. 40,531; 1 wygrana 200 tal. na nr. 3027 i 3 wygrane po 100 tal. na nra 69,089, 83,454 i 88,162.

Dnia 15. Lutego. — Główna wygrana 10,000 tal. na nr. 78,866; 1 wygrana na 1000 tal. na nr. 78,103; 2 wygrane po 500 tal. na nra 25814. i 81,190; 3 wygrane po 200 tal. na nra 79,005. 86,005 i 86,248; 5 wygranych po 100 tal. na nra 56,208. 72,012. 72,613. 75,164 i 83,863.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dn. 15. Lutego. — Pszenica 85—92 tal., żyto 67½—71 tal., jęczmień 53—55 tal., owies 33—37 tal., groch 70—76 tal., rzep zimowy 90 tal., rzepik zimowy 89 tal., olej rzepiowy 12½ tal., olej lniany 13—12½ tal., okowita bez beczki 31½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 16. Lutego.

BAZAR: Grabowska z Środy; hr. Mielżyński z Pawłowic; Niegolewski z Niegolewa; Szymoński z Ochli.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Frank z Berlina; Ulrich z Magdeburga; Schneider z Barmen; Jffland z Pietrowa.

HOTEL BAWARSKI: Drwęski z Sędzin; Kierski z Podstolic; Raczynska z Smolar; Blanquart z Pogorzeli.

POD CZARNYM ORŁEM: Karolewski z Bożejewic; Rohrmann z Chrzastowa.

HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Plater z Gory; Swiniarski z Kruszcza; Mannheimer z Berlina.

HOTEL DU NORD: Sawicki z małego Rybna; hr. Engeström z Ostrowiecka; Moszczyński z Jeziorek; prob. Mindak z Daków.

HOTEL PARYSKI: prob. Kuźniak z Gostynia; Pendziński z Śremu.

POD BIAŁYM ORŁEM: Gumpert z Zaniemyśla.

HOTEL EICHBORNA: Wygodziński z Grodziska; Bogusławski z Kawczyzna.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Kościanie.
Wydział I.

Dnia 9. Września 1853.

Dobra szlacheckie w powiecie tutejszym położone, Bucz czyli Grobia wraz z folwarkiem Dębina i Sniaty łącznie z odprzedanemi na 12,953 Tal. 26 sgr. 9 fen. otaxowanemi parcelami, landszaftownie oszacowane na 90,787 Tal. 6 sgr. 10 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 27. Kwietnia 1854. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Niewiadomy z pobytu posiedzieli Hrabia Michał Mycielski zapożywa się niniejszem publicznie.

Włoskie miodowe mydło ożywia i utrzymuje skórę w giętkości i miękkości, i poleca się szczególnie damom i dzieciom jako i osobom delikatną skórę mającym do mycia i kąpieli. — Każdy kawałek jest opieczetowanym w okładce, na której znajduje się facsimile Pana A. Sperati, i jedyny skład dla Poznania znajduje się u

Ludwika Jana Meyer przy ulicy Nowej.

jąć natychmiast przynajmniej 100 sztuk owiec jałowych lub skopów na dozimowanie; przyrzeka do brze ich chodowanie i zaręcza za czystość i zdrowość swj owczarni.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 15. Lutego 1854.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	98½
dito z roku 1850.....	4½	—	99
dito z roku 1852.....	4½	—	99
Oblię dłużu skarbowego.....	3½	—	87
dito premii handlu morskiego.....	3½	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	3½	—	—
dito miasta Berlina.....	4½	—	98½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej..	3½	—	97½
dito Prus Wschodnich.....	3½	—	—
dito Pomorskie.....	3½	—	97½
dito W. X. Poznańskiego.....	4	—	92½
dito W. X. Pozn., nowe.....	4	—	—
dito Szląskie.....	3½	—	90½
dito Prus Zachodnich.....	3½	—	—
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	93½	—
Louisdory.....	—	—	108½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	85½